



13.02.2017

Jezioro Łabędzie z Bolszoi w Wadowickim Kinie Centrum

Już w **najbliższą niedzielę** # 19 lutego **godz. 17:00** na ekranie **Kina Centrum w Wadowicach** będzie można obejrzeć kultowy balet Piotra Czajkowskiego. **"Jezioro łabędzie"** to balet w dwóch aktach, czterech scenach # 17:00. Libretto opracowane przez Jurija Grigorowicza na motywach scenariusza Władimira Biegiczewa i Wasilija Gelcera.

W Teatrze Bolszoi „Jezioro łabędzie” było wystawiane wielokrotnie. W XX wieku nie można sobie wręcz wyobrazić repertuaru tego teatru bez tego baletu. Jedną z najważniejszych postaci wśród interpretatorów tego arcydzieła był Aleksander Gorski, który na zawsze odcisnął swoje piętno na choreografii „Jeziora łabędziego” prezentowanego na moskiewskiej scenie. W 1920 roku Gorski zaprosił do współpracy reżysera Niemirowicza-Danczenkę. Ujmując metaforyczności, Akademicki Artystyczny Teatr wzbogacił Teatr Bolszoi poszukiwaniem scenicznej prawdy. Dla przykładu: uwidocznił na scenie przekształcanie się dziewcząt w łabędzie i na odwrót. Na kostiumy tancerek nakładano specjalne skrzydła, a potem je odczepiano i w zależności od postaci, jaką przybierały tancerki, ruchy ich raz były ludzkie, raz łabędzie. W wyniku tego Teatr Bolszoi wprowadził do swojego repertuaru czwartą już redakcję choreograficzną baletu, łączącą w sobie choreografię Petipy, Iwanowa i Gorskiego, z ostatnim, czwartym aktem na nowo ułożonym przez Asafa Messerera.

Paradoksalnie Jurij Grigorowicz wziął się za redakcję „Jeziora łabędziego” z musu. W 1969 roku balet Teatru Bolszoi wybierał się na gościnne występy do Anglii. Do programu występów podczas tego tournée koniecznie trzeba było włączyć słynne „Jezioro”, ale nieodświeżona inscenizacja z 1956 roku całkiem straciła już reprezentacyjny wygląd. Ostatecznie, zamiast kosmetycznych poprawek, rozpoczął się pełny proces twórczy. Grigorowicz, jak zawsze we współpracy ze scenografem Simonem Wirsaladze, przedstawił nową koncepcję całego dzieła. Praktycznie cała choreografia została stworzona na nowo, choć najwartościowsze elementy z wersji Gorskiego i Petipy Grigorowicz zostawił, a arcydzieło Iwanowa – drugi, „łabędzi” obraz – oczyścił z późniejszych naleciałości. I stanowczo zrezygnował z rekwizytów sprawiających pozory realności # 17:00 (opuściły taflę jeziora).

Z libretta znikło imię Rotbarta – czarownika więżącego piękną Odettę. Rotbart transformował w Geniusza zła, odzyskał taneczny język # 17:00. Pantomimy # 17:00 dla pokazania swojej ciemnej osobowości. Można to odczytać różnie: to sam Los kusi księcia, który nie zdążył jeszcze poznać, jak trudno zachowywać wierność swoim ideałom, lub to sam książę, kierowany jest przez ciemną stronę swojej duszy.

W spektaklu pojawiły się praktycznie dwie pary sobowtórów: biały łabędź # 17:00 i czarny łabędź # 17:00 oraz „biały” książę # 17:00 i „czarny” rycerz # 17:00. Filozoficzna inscenizacja wyśmienicie uwypukliła największe możliwe uogólnienie elementów baletu. Kontury zamku # 17:00 rozmyto. Czarodziejskie jezioro złudne i nie oprawi



przez tradycyjne rozłożyste korony drzew – ten pejzaż nie został namalowany, aby zachwycić pięknem przyrody i teatralnego malarstwa.

Kością niezgody z radziecką władzą stał się ostatni obraz. Wspaniała burza nad jeziorem łamała łabędzią figurę. Zły duch święcił zwycięstwo, Odetta ginęła. Dopadająca księcia całkowita utrata ideałów nie wzbudziła entuzjazmu w ówczesnej minister kultury – Jekatierinie Furcewej. Do Anglii pojechało stare „Jezioro Łabędzie”, a nowe rozkazano choreografowi poprawić. W wyniku tego burza ucichła i bohaterowie szczęśliwie łączyli się w finale, który sam Grigorowicz sarkastycznie nazwał „apoteozą w F-dur”. Odrodzić swoją początkową koncepcję udało mu się dopiero w 2001 roku. Teraz Teatr Bolszoi proponuje swoim widzom jeden z najważniejszych baletów repertuaru klasycznego w tym właśnie ujęciu.

Opracowanie i tłumaczenie omówienia zamieszczonego na www.bolshoi.ru: Katarzyna Gardzina-Kubała.

